

**SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI  
TEOLOGICZNEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO  
WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO WE WŁOCŁAWKU  
w roku akademickim 2003/2004**

Teologiczne Towarzystwo Naukowe Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku odbyło w roku akademickim 2003/2004 cztery robocze spotkania naukowe. Uczestniczyło w nich każdorazowo kilkanaście osób. Wygłoszone zostały cztery referaty. Poniższe sprawozdanie przedstawia w zarysie główną problematykę poruszaną na kolejnych spotkaniach naukowych.

Celem uzupełnienia opisu działalności Teologicznego Towarzystwa Naukowego w roku akademickim 2002/2003 należy wyjaśnić, że w sprawozdaniu zamieszczonym w tomie siódmym „Studiów Włocławskich” przez przeoczenie nie umieszczono informacji o wykładzie ks. dra Piotra Głowackiego, zatytułowanym: *Wychowawcze możliwości sportu w praktyce duszpasterskiej*, a wygłoszonym 26 marca 2003 r. Natomiast referat ks. dra hab. Witolda Kujawskiego pt. *Krzysztof z Kurozwęk – wielki kanclerz koronny i biskup włocławski* został wygłoszony 30 kwietnia 2003 r.

**1) 22 października 2003 r.**

Spotkanie rozpoczęło się o godz. 16 w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. W obradach uczestniczyło 19 osób.

Po modlitwie poprowadzonej przez bpa Czesława Lewandowskiego, głos zabrał prezes Towarzystwa ks. prof. Ireneusz Werbiński, który zachęcił wszystkich do składania artykułów do kolejnego tomu „Studiów Włocławskich”. Ks. rektor Zdzisław Pawlak zaproponował, aby nowy tom „Studiów Włocławskich” zadedykować ks. prof. Tadeuszowi Przybylskiemu, długoletniemu profesorowi przedmiotów filozoficznych w seminarium włocławskim. Następnie ks. prof. Ireneusz Werbiński odczytał fragment recenzji szóstego tomu „Studiów Włocławskich”, która ukazała się na łamach „Ateneum Kapłańskiego”, a napisana została przez wybitnego pastoralistę z KUL-u, ks. prof. Ryszarda Kamińskiego.

Następnie zaprezentowany został przez ks. dra Zdzisława Pałowskiego referat pt. *Miejsce interpretacji Biblii: Kościół czy Uniwersytet (refleksje hermeneutyczne)*. Swój referat prelegent ujął w dwóch zasadniczych częściach. Część I referatu dotyczyła historii podjętego w temacie problemu, w części II omówiony został kryzys interpretacji biblijnej jako problem hermeneutyczny.

We wstępie prelegent uzasadnił aktualność podjętego problemu. Stwierdził, że wszyscy spotykamy się z Biblią i jej interpretacją przy licznych okazjach, a zwłaszcza takich jak wygłaszanie kazań i rekolekcje. Według ks. Zdzisława Pałowskiego sam akt interpretacji Biblii jest problemem egzegetycznym rodzącym wiele różnych wątpliwości oraz kontrowersji. Prelegent zauważył, że akt interpretacji w dużym stopniu jest zależny od tego, w jakim miejscu interpretujemy Biblię: w kościele czy też na uniwersytecie.

Już na samym początku prelegent postawił ważne pytanie: czy można coś z naukowej egzegezy wykorzystać w kazaniu? Udzielając odpowiedzi odwołał się do konferencji naukowej, jaka odbyła się 15 lat temu w Nowym Yorku z inicjatywy kard. J. Ratzingera nt. *Biblijna interpretacja w kryzysie*. Prelegent stwierdził, że nikt ze zgromadzonych dzisiaj w kościele wiernych nie chce słuchać informacji dotyczących krytyków, krytyki redakcji oraz że nie ma wśród słuchaczy również zainteresowania procesem powstania tekstu. Nie jest możliwe zatem przeniesienie naukowego wykładu z uniwersytetu na współczesną ambonę.

W związku z tym w osobie egzegety ma miejsce dramatyczne rozdarcie między naukowym zadaniem wyjaśnienia znaczenia tekstu biblijnego dokonywanym na uniwersytecie a potrzebą jego aktualizacji, wynikającą z zadań duszpasterskich Kościoła. Większość egzegetów uwalnia się od tego rozdarcia, ograniczając swoją działalność do obszaru uniwersyteckiego i pozostawiając aktualizację duszpasterzom oraz kaznodziejom.

Następnie prelegent wyjaśniał, że współczesną interpretację Biblii znamionuje kryzys. Interpretacja Biblii w ciągu swojej historii przechodziła różne formy i koleje losu. Wynikało to ze złożonej natury tekstu biblijnego. Biblia jest bowiem zarówno słowem Boga, jak i słowem ludzkim. W ciągu wieków pełniła ona funkcję formatywną, jak i moralną. Tak było w okresie patrystycznym. Pozycja Biblii jako słowa Bożego nie uległa większym zmianom także w średniowieczu, chociaż zmniejszyła się jej rola, gdyż była podporządkowana teologii dogmatycznej. Biblia stała się źródłem potwierdzania tez dogmatycznych. Interpretacja Biblii zyskała

większą autonomię w dobie reformacji, a zasadniczy zwrot w egzegezie nastąpił dopiero w dobie oświecenia.

W oparciu o pozytywistyczny model nauki wypracowano metodę historyczno-krytyczną, którą próbowano zastosować do interpretacji Biblii. Wprowadzenie jej i praktykowanie na uniwersytetach oznaczało przełom w historii interpretacji, którą odąd zaczęto dzielić na okres przedkrytyczny i okres krytyczny.

Prelegent szczegółowo omówił zastosowanie metody historyczno-krytycznej, ukazując jej skutki negatywne i pozytywne.

Zastosowanie metody historyczno-krytycznej w interpretacji Biblii radykalnie zmieniło jej charakter. Biblia stała się dokumentem historycznym i literackim, co oznaczało w konsekwencji zmianę statusu egzegety, który w szczególności na uniwersytecie mógł być tylko historykiem Biblii lub krytykiem literackim, a nie teologiem. Należy powiedzieć, że usunięcie Boga ze sfery badań egzegezy naukowej nie było osobistą decyzją egzegety, lecz stanowiło założenie stosowanej egzegezy historyczno-krytycznej.

Metoda historyczno-krytyczna wykluczała aktualizację znaczenia tekstu biblijnego w przeżyciu dzisiejszego czytelnika, co według dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej *Interpretacja Biblii w Kościele* z 1993 roku stanowi istotę kryzysu współczesnej egzegezy. Jednak przywołany dokument papieski stwierdza również, że egzegeci powinni posługiwać się metodą historyczno-krytyczną, aczkolwiek mają oni pamiętać, że to, co interpretują, jest słowem Bożym. Mają zatem brać pod uwagę różne perspektywy hermeneutyczne, które są pomocne w uchwyceniu aktualności orędzia biblijnego i pozwalają im odpowiedzieć na potrzeby współczesnych czytelników. Naukowe spojrzenie na Biblię nie jest wyczerpujące. Zadanie egzegetów nie może kończyć się na wyróżnieniu źródeł, określeniu form lub wyjaśnieniu procesów literackich – cel swojej pracy osiągną oni tylko wtedy, gdy wyjaśniają znaczenie tekstu biblijnego jako aktualnego słowa Bożego.

Prelegent zauważył, że Papieska Komisja Biblijna broniła metody historyczno-krytycznej. Jednak metoda ta nie jest wystarczająca. Kard. J. Ratzinger twierdził, że z metodą tą należy się rozstać i szukać nowych metod, które uzasadniałyby historyczność tekstu biblijnego, ponieważ metoda historyczno-krytyczna jest z założenia metodą wykluczającą Boga z przedmiotu. W obecnej sytuacji najważniejszym problemem interpretacji we współczesnej egzegezie, hermeneutyce biblijnej jest problem aktualizacji.

Większość osób, które chcą odnaleźć sposób przyswojenia orędzia biblijnego, ucieka się obecnie do interpretacji alegorycznej, która jak się okazuje nie jest naukową i krytyczną metodą. Ma ona zatem zastosowanie w kaznodziejstwie i nie znajduje akceptacji wśród egzegetów, w prawie naukowej. Głównym powodem jest arbitralny subiektywizm takiej interpretacji. Współczesna interpretacja znalazła się zatem w kryzysie, jednak wyjściem z takiej sytuacji, zdaniem prelegenta, jest zerwanie z metodą historyczno-krytyczną i odnowienie egzegezy o hermeneutykę filozoficzną.

Po wygłoszonym wykładzie rozpoczęła się ożywiona **dyskusja**, której moderatorem był ks. prof. Jan Nowaczyk. Głos w niej zabrali księża profesorowie: Ireneusz Werbiński, Lech Król, Tomasz Kaczmarek, Witold Dorsz, Tadeusz Lewandowski, Wojciech Hanc, Mieczysław Łaszczyk oraz pan Mirosław Glazik.

Prowadzący dyskusję ks. prof. Jan Nowaczyk odwołał się do papieskiej encykliki *Fides et ratio*. W swoim wprowadzeniu postawił pytanie – co jest wspólnego między wiarą a rozumem?

Ks. Ireneusz Werbiński, w postawionym przez siebie pytaniu zastanawiał się czy metoda historyczno-krytyczna może dzisiaj spełniać zadania nowej ewangelizacji, o której mówi się tak szeroko w działalności Kościoła? Profesor Werbiński, jako specjalista z teologii duchowości, zauważył także, że duchowość kapłanów powinna być oparta na duchowości biblijnej. Pomocne w tym zakresie są takie dokumenty, jak: *Pastores dabo vobis*, *Vita consecrata* czy też prace kard. M. Martini.

Patrolog ks. prof. Tomasz Kaczmarek zachęcał do sięgnięcia w dociekaniach nad Biblią do okresu patrystycznego, ponieważ u podłoża egzegezy patrystycznej leży autorytet Boży. Ks. Witold Dorsz podkreślił ciekawy problem zawarty w przedstawionym referacie. Prowadzący dyskusję ks. Jan Nowaczyk dopowiedział, że hermeneutyka rozwijała się prężnie dzięki innym dyscyplinom takim, jak: teologia, filozofia i literaturoznawstwo.

Homileta, ks. prof. Tadeusz Lewandowski, wskazał, że podjęta w wykładzie problematyka bliska jest homiletyce. Biblia jest bowiem podstawowym źródłem przepowiadania, a chrześcijanie czekają na aktualizację słowa. Stąd trzeba opracować metodę, która obroni się na uniwersytecie. Nie można opierać się tylko na metodzie historyczno-krytycznej. Ks. Wojciech Hanc stwierdził, że nie należy eliminować metody historyczno-krytycznej, ale trzeba uzupełnić ją o inne metody. Zauważył, że au-

torytet Pisma Świętego dochodzi do głosu w dialogach międzywyznaniowych. Ks. Mieczysław Łaszczyk wskazał, że podjęty temat ma ogromne znaczenie dla *praxis* Kościoła.

Na koniec spotkania wiceprezes Towarzystwa ks. prof. Jan Nowaczyk podziękował prelegentowi za ciekawy wykład. Prezes Towarzystwa, ks. prof. Ireneusz Werbiński, podziękował za współpracę w redagowaniu szóstego tomu „Studiów Włocławskich” oraz przypomniał terminy następnych spotkań Towarzystwa.

## 2) 10 grudnia 2003 r.

W spotkaniu wzięło udział 26 uczestników (łącznie z prelegentem). Uczestniczył w nim również bp dr Wiesław Alojzy Mering.

**Referat** pt. *Pastoralne implikacje w antropologii filozoficznej* wygłosił ks. dr Jan Nowaczyk. W swoim referacie prelegent wyszedł od stwierdzenia, że dla każdego człowieka sprawą jemu najbliższą okazuje się on sam. Człowiek interesuje się nie tylko otaczającym go światem, ale również samym sobą. Najpierw omówiony został zatem charakter antropologii w przeszłości i obecnie. Śledząc dzieje historii w różnych częściach świata, gdzie rozwijały się kultury i cywilizacje dostrzeżono, że ludzie obdarzeni rozumem i wyobraźnią stawiali sobie pytania dotyczące nie tylko kosmosu, którego byli częstokami, ale również zadawali pytania o sens i znaczenie ludzkiej egzystencji. Pytanie kim jest człowiek, zawiera pytanie, kim ja jestem? Prelegent w swoim wystąpieniu odwoływał się do encykliki Jana Pawła II *Fides et ratio*, w której Papież pisał, że im bardziej człowiek poznaje rzeczywistość i świat, tym bardziej poznaje siebie.

Zdolność osobowego samopoznania wyróżnia człowieka spośród wszystkich istot ziemskich. Ks. Jan Nowaczyk wyjaśniał, że obecnie dochodzą do głosu opinie twierdzące, że wszystko skierowane jest ku człowiekowi a sam człowiek jest punktem centralnym i w ten sposób współczesną epokę określa się jako antropocentryczną. Jednak humanizm antropocentryczny nie może zastąpić i eliminować humanizmu teocentrycznego, według którego ostatecznym celem jest Bóg. Prelegent stwierdził, iż prawdą jest nowożytna myśl o człowieku, który żyje w cieniu myśli Błażeja Pascala, że poznanie człowieka rodzi rozpacz. Współczesna filozofia człowieka pozostaje zasadniczo pod wpływem tradycji heideggerowskiej, zaś w mniejszym strukturalistycznej. Filozofia klasyczna nie ma jednolitej koncepcji człowieka i stąd dostrzegany jest wpływ hermeneutyki, fenomenologii egzystencjalizmu i personalizmu.

Prelegent w swoim wystąpieniu odwoływał się do nauczania Soboru Watykańskiego II, zwłaszcza Konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes* i nauczania Jana Pawła II.

W dalszej kolejności przedstawił antropologię jako integralną część systemu myślowego. Wyjaśniał, że każdy system filozoficzny zawiera w sobie antropologię, która stanowi jego konieczną, integralną część. System powinien być zupełny, niezależny i niesprzeczny. Brak choćby jednego z tych atrybutów powoduje, że system jest nieprzydatny. Dotyczy to szczególnie filozofii marksistowskiej. Obecnie marksiści twierdzą, że istota człowieka jest niezmienna, tak jak istota kwadratu jest niezmienna a zmieniają się tylko warunki, w których żyje człowiek, czyli środowisko. Marksisci określają człowieka jako istotę cielesną, istotę zdolną do abstrakcyjnego myślenia i istotę wolną.

Prelegent wyjaśniał, że w świetle historii antropologii filozoficznej daje się zauważyć, iż występują dwie skrajne koncepcje człowieka: jedna zdecydowanie materialistyczna, czyli somatyczna i druga jej przeciwna – spirytualistyczna. Ks. Nowaczyk omówił szczegółowo te dwie koncepcje. Następnie przeszedł do zaprezentowania koncepcji człowieka według św. Tomasza, korzystając przy tym z przemyśleń pana prof. Stefana Świeżawskiego. Prof. Świeżawski antropologię św. Tomasza ujmował w pięciu zasadniczych tezach: po pierwsze – człowiek nie jest składanką, zlepkiem ale jednością, po drugie – tę jedność w człowieku zapewnia jedyna forma substancjalna czyli dusza, po trzecie – związek między duszą a ciałem jest substancjalny a nie przygodny, po czwarte – dzięki temu, że człowiek posiada ciało, jest jednostką, a dzięki temu, że posiada duszę, jest osobą, i po piąte – dusza przyporządkowana jest do konkretnego ciała.

Stolica Apostolska wielokrotnie ogłaszała naukę św. Tomasza jako naukę Kościoła. W czasach nowych dwukrotnie dokonał się nawrót do tomizmu, pierwszy w XVI wieku, a potem w odrodzeniu. Św. Tomasz był jednak atakowany za twierdzenie, że jest jedyna forma substancjalna w człowieku – jedyna dusza, że dzięki ciału jesteśmy jednostką a dzięki duszy osobą. Prelegent przedstawił niektóre konsekwencje akceptacji człowieka jako jedności psychofizycznej, wskazując na negatywy i pozytywne.

**W dyskusji**, którą pokierował ks. prof. Zdzisław Pawlak, głos zabierali między innymi: bp Wiesław Alojzy Mering, ks. Krzysztof Konecki, ks. Zdzisław Pawłowski, ks. Roman Małecki, ks. Stanisław Jankowski, ks. Leszek Lewandowski, ks. Mieczysław Łaszczyk, ks. Stanisław Spychal-

ski. Jako pierwszy głos zabrał bp Wiesław Mering, skupiając się na neoplatonizmie. Wizja neoplatońska, zdaniem bpa Wiesława Meringa, poczyniła wiele szkód w systemie chrześcijańskim. Poglądy neoplatońskie są starsze od samego neoplatonizmu. Bp Wiesław Mering wyjaśniał, że filozofia neoplatońska spotkała się z młodym chrześcijaństwem, które usiłowało ubrać w słowa swoje prawdy w terminologii filozoficznej. Chrześcijanom wydawało się, że najlepszą filozofią będzie neoplatonizm. Bp Wiesław Mering zaznaczył, że wysłuchał z zainteresowaniem refleksji dotyczących neoplatonizmu. Zwrócił uwagę na to, aby poprawnym językiem uczyć katolików świeckich myślenia o człowieku, podkreślił również, że Ojciec Święty w wielu miejscach w swoich dokumentach mówi o antropologii, o poprawnej koncepcji człowieka, gdyż od poprawnej koncepcji człowieka zależy „wszystko: i liturgia, i dogmatyka”. Bp Wiesław Mering podziękował za zorganizowanie spotkania.

Ks. prof. Stanisław Olejnik w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na znaczenie antropologii w dzisiejszej filozofii i innych naukowych dociekaniach. Dostrzegł, że obecnie Kościół najbardziej odwołuje się do antropologii, gdy chce ukazać podstawy aksjologii wartości ogólnoludzkich. Druga myśl ks. prof. Olejnika dotyczyła trudności teoretycznych, dotyczących statusu człowieka po śmierci.

Ks. Krzysztof Konecki jako liturgista pytał, czy św. Tomasz w swoich pismach mówił o tym, że śmierć jest rozłączeniem duszy od ciała? Zdaniem ks. Koneckiego Chrystus jest archetypem życia i śmierci. Śmierć jest porankiem wielkanocnym, zaś zagadnienie antropologii bardzo mocno widoczne jest w obecnym mszale rzymskim.

Ks. Zdzisław Pawłowski dopowiedział, że problem jedności człowieka w świetle Biblii jest czymś oczywistym. W historii chrześcijaństwa dopiero odejście od Biblii i uformowanie myślenia teologicznego na systemach filozoficznych greckich zrodziło problemem. Język scholastyczny czyni bowiem człowieka przedmiotem. Istnieje zatem w teologii potrzeba odejścia od mówienia językiem przedmiotowym. W teologii scholastycznej i antropologii mamy rozdział na duszę i ciało. Od oświecenia i czasów Kartezjusza dominuje prymat rozumu i to jest – zdaniem ks. Pawłowskiego – amputacja antropologii. Człowieka nie można również zrozumieć bez odniesienia do wspólnoty.

Ks. Roman Małecki postulował, aby korygować pojęcie osoby ludzkiej o te elementy teologii biblijnej, które zostały zapomniane i o elementy teologii patrystycznej we współczesnej antropologii. Ks. Stanisław Janowski dopowiedział, że od pierwszej do ostatniej księgi Pisma Święte-

go mamy wątek antropologiczny. Pismo Święte ukazuje człowieka jako istotę wykraczającą poza empiryczne poznanie.

Na koniec prezes Towarzystwa podziękował prelegentowi za przygotowanie i wygłoszenie wykładu. Wszystkich zebranych zaproszono na kolejne marcowe spotkanie. Zaś ks. prof. Stanisław Olejnik zaprosił na promocję książki o ks. Stanisławie Piotrowskim.

### 3) 24 marca 2004 r.

W spotkaniu uczestniczyło 25 osób. Wszystkich zebranych powitał prezes Towarzystwa ks. prof. Ireneusz Werbiński, w sposób szczególny przedstawił zebranym osobę prelegenta ks. prof. Józefa Marcelego Dołęgę z UKSW w Warszawie, dziekana Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej UKSW.

**Referat** zatytułowany został: *Ekofilozofia: blaski i cienie*. Prof. Józef Dołęga we wstępie podkreślił swoje osobiste związki ze środowiskiem wrocławskim, zwłaszcza z ks. prof. Janem Nowaczykiem. W wykładzie podjął się omówienia problematyki ekofilozofii jako nauki XXI wieku aczkolwiek dodał, że zagadnienie to podejmowane było już w XX wieku. Wyszedł od określenia zawartego w Konstytucji III Rzeczypospolitej, art. 5 i 74, dotyczących ochrony środowiska. Omawiał kolejno terminologię ekofilozofii, koncepcje jej uprawiania, zagadnienia merytoryczne, związane z ekofilozofią, zaprezentował również rejestr nauk środowiskowych, w dalszej kolejności mówił na temat kultury ekologicznej, wreszcie postawił pytanie, co zrobić żeby problematyka ekofilozofii weszła do wykładów w Wyższych Seminariach Duchownych.

Na zjeździe filozofów w Toruniu w 1995 r. wyodrębniono sekcję ekofilozofii i filozofii życia. Ekofilozofia od tego czasu funkcjonuje w wykładach i tekstach drukowanych. Zainteresowanych tą dziedziną jest bardzo wielu naukowców. Profesor wyjaśniał, że ekofilozofia jako nowa nauka filozoficzna ma bogaty system koncepcji. Wymienił i omówił aż czternaście koncepcji ekofilozofii:

- ekofilozofia jako filozofia ekologii,
- ekofilozofia jako ekologia człowieka,
- ekofilozofia jako ekologia humanistyczna,
- ekofilozofia jako ekologia głęboka,
- ekofilozofia jako filozofia ekologiczna,
- ekofilozofia jako ekozofia T,
- ekofilozofia jako filozofia kryzysu ekologicznego,
- ekofilozofia jako ujęcie systemowo-informacyjne ekorozwoju,



- ekofilozofia jako ekologia uniwersalistyczna,
- ekofilozofia jako praktyczna filozofia przyrody,
- ekofilozofia jako część filozofii przyrody,
- ekofilozofia jako kulturalistyczna filozofia ekologii,
- ekofilozofia jako environmentalizm,
- ekofilozofia jako samodzielna nauka filozoficzna.

Przedmiotem badań ekofilozofii jest istota i natura środowiska społeczno-przyrodniczego, jego właściwości ilościowe i jakościowe oraz dwustronne związki przyczynowe między antroposferą a środowiskiem.

W nurcie myślenia filozoficznego poznanie z zakresu ekofilozofii zmierza według ks. prof. Józefa Dołęgi do poznania realnie i faktycznie istniejącego środowiska. Zasadniczym źródłem informacji na temat środowiska są różne nauki szczegółowe, a zwłaszcza ekologia i sozologia. Do zagadnień metateoretycznych ekofilozofii, stanowiących zasadniczą strukturę przedmiotową tej nauki zalicza się: ogólnofilozoficzną, antropologiczną, aksologiczną i edukacyjną problematykę ekofilozofii. Zaś wśród zbioru nauk ekologicznych wymienił prelegent i omówił kolejno następujące: ekologię, sozologię, sozopsychologię, etykę środowiskową, bioetykę, ekofilozofię, prawodawstwo ekologiczne, ekoteologię, politykę ekologiczną, psychologię ekologiczną i ekomedycynę. Wszystkie one zdaniem ks. Józefa Dołęgi mają duży udział w budowaniu ekologicznej świadomości społecznej oraz dla zrozumienia zasady zrównoważonego rozwoju. Żeby zaistniała w danym społeczeństwie kultura ekologiczna, musi dokonać się wiele zmian w zasadniczych elementach kultury, a mianowicie: w nauce, technice i technologii oraz w sztuce i religii.

Prelegent stwierdził bardzo wyraźnie, że problem edukacji ekologicznej w znaczeniu właściwego wychowania i wykształcenia człowieka wrażliwego na środowisko społeczno-przyrodnicze, powinien funkcjonować skutecznie w ramach tak zwanej kultury ekologicznej.

Po prelekcji miała miejsce **dyskusja**, którą poprowadził ks. prof. Jan Nowaczyk. Ks. wiceprezes Towarzystwa podziękował serdecznie prelegentowi za wygłoszony wykład. Głos w dyskusji zabrało ośmiu księży profesorów, między innymi: Jan Nowaczyk, Wojciech Hanc, Kazimierz Skoczylas, Leszek Lewandowski, Stanisław Olejnik, Roman Małecki, Ireneusz Werbiński oraz Mieczysław Łaszczyk.

Ks. Jan Nowaczyk postawił na samym początku pytanie o możliwość uzasadniania słuszności norm ekologicznych. Zaś ks. Wojciecha Hanca jako teologa-dogmatyka interesowała ekoteologia, stąd postawił pytanie

o to, czy istnieje sprzężenie zwrotne pomiędzy ekofilozofią i ekoteologią? Zauważył również, że w dialogach ekumenicznych dochodzi obecnie do głosu ekologia, którą zajmują się nie duże tradycje wyznaniowe, lecz kościoły małe i wolne (adwentyści, baptyści). Pytanie ks. Hanca dotyczyło interdyscyplinarności, czy nie pójść w refleksji ekofilozoficznej w takim kierunku?

Aspekt wychowania w ekofilozofii podjęty został przez ks. Kazimierza Skoczylasa, zaś ks. Stanisław Olejnik do omawianego przez prelegenta zagadnienia podszedł krytycznie. Stwierdził, że każda refleksja może „jakoś” wejść do ekologii, jednak czy moda może decydować o profilu nauki? Ks. Jan Nowaczyk stwierdził, że jesteśmy skazani na ekologię, bowiem ekofilozofią zajmuje się obecnie wiele osób.

Ks. Romana Małeckiego interesowało to, co wyróżnia ekofilozofię uprawianą na płaszczyźnie chrześcijańskiej od innych rodzajów ekofilozofii, pytanie zatem dotyczyło podstaw aksjologicznych dla chrześcijańskiej filozofii przyrody. Prezes Teologicznego Towarzystwa Naukowego ks. Ireneusz Werbiński wykazał, że życie wyraźnie ukazuje, iż należy iść w kierunku ekofilozofii, również rozwój nauk domaga się podobnego postępowania, jednak zastanawiał się czy słowo „eko” – nie jest dzisiaj po prostu sprawą mody.

Na koniec spotkania prelegent ks. prof. Józef Marcelli Dołęga ustosunkował się do postawionych w dyskusji problemów.

#### **4) 12 maja 2004 r.**

**Referat** pt. *Zasady egzegezy patrystycznej* wygłosił ks. dr Tomasz K a c z m a r e k. W spotkaniu naukowym wzięło udział 19 uczestników. Wiceprezes Towarzystwa ks. dr Jan Nowaczyk wszystkich zebranych serdecznie powitał, modlitwę na rozpoczęcie spotkania poprowadził ks. prof. Stanisław Olejnik. Następnie prelegent przedstawił plan swojego wystąpienia i przeszedł do zreferowania zapowiedzianego tematu. Wykład ks. prof. Tomasza Kaczmarka dotyczył egzegezy biblijnej u Ojców Kościoła. To zagadnienie, zdaniem prelegenta, wprowadza w samo centrum życia Kościoła starożytnego, ponieważ to wczesna patrystyka uczestniczyła w określeniu kanonu Pisma Świętego; Ojcowie formułowali przekonanie całego Kościoła i swoim charyzmatycznym autorytetem potwierdzali, które księgi są natchnione. Całe przepowiadanie Kościoła sześciu pierwszych stuleci było aktualizowaniem słowa Bożego, na podobieństwo midraszu. Wreszcie – zdaniem prelegenta – teologia zrodziła się z egzegezy prowadzonej przez Ojców Kościoła *in*

*medio Ecclesiae*, a więc pośrodku Kościoła i dla Kościoła. Pismo św. było dla Ojców Kościoła podstawą wiary, zasadniczą treścią ich nauczania, pokarmem duchowości i duszą całej teologii. Prelegent zauważył, że w polskich opracowaniach teologicznych tematyka egzegezy patrystycznej należy do sektora jakby „egzotycznego”. Fakty są takie, że nie ma wielu chętnych entuzjastów do podjęcia pogłębionych badań nad starożytnością chrześcijańską. Cała teologia Kościoła starożytnego jest komentarzem słowa natchnionego, różnorodną formą aplikacji „przesłania Boga” do życia. We wszelkich komentarzach Pismo św. rozumiane jest jako skarb ukryty w roli, który należy permanentnie wydobywać. Jest ono niewyczerpanym źródłem mądrości i łaski. Kluczem lektury Pisma św. staje się „tajemnica Chrystusa”. W takim duchu odczytuje Stary Testament sam Jezus. Do siebie odnosi teksty starotestamentalne. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa dojrzewiała myśl, że „tajemnica Chrystusa” jest osią całej Biblii. W środowisku aleksandryjskim w III wieku pojawiła się tendencja do interpretacji Pisma „według ducha”, którą w naszych czasach nazwano „alegoryczną”. Twórcy tego kierunku nazwali ją po prostu egzegezą duchową. Metoda ta bazuje na przekonaniu, że w Piśmie św. obok warstwy literalnej, tj. znaczenia dosłownego, nazwanego „materialnym”, zawarty jest sens głębszy – „duchowy”, który jest głównym sensem tekstu natchnionego. Według ówczesnych koncepcji to co materialne ma zawsze rangę niższą, znamię niedoskonałości. Orygenes twierdził, że sens duchowy został wyraźnie zamierzony przez Ducha Świętego i przez Niego ukryty, aby w ten sposób skarb wiary nie dostał się w ręce ludzi nieprzygotowanych, niegodnych, nie będących w stanie tego skarbu właściwie ocenić.

Prelegent w swoim wykładzie dokonał porównania egzegezy patrystycznej z egzegezą współczesną. Zauważył podobieństwa i różnice. Reasumując stwierdził, że wrażliwość Ojców Kościoła na zagadnienia teologiczne, stosowane przez nich metody, staranne czytanie tekstów biblijnych, zdolność wznoszenia się ponad literę tekstu na stopień głębszego zrozumienia oraz ich wrodzona tendencja do rozpatrywania tekstu w szerszym kontekście wiary (szczególnie w liturgicznym życiu Kościoła), wszystko to nie straciło nic z aktualności w podejściu do Biblii. W teologii należy zatem sięgać do ducha egzegezy Ojców Kościoła i uważnie wsłuchiwać się w to, co „mówi Duch Boży do Kościoła”.

Po referacie wywiązała się ożywiona **dyskusja**. Moderatorem dyskusji był ks. prof. Zdzisław Pawłowski, biblista, zaś głos w niej zabierali kolejno następujący księża profesorowie: Krzysztof Konecki, Zdzisław Paw-

lak, Jan Nowaczyk, Stanisław Olejnik, Stanisław Jankowski, Tadeusz Lewandowski, Zdzisław Pawłowski oraz pan Mirosław Glazik.

Ks. Zdzisław Pawłowski wprowadził zebranych do dyskusji, wyjaśniając, że z egzegezą patrystyczną nie jest obecnie źle, o czym świadczy chociażby ukazujące się od trzech lat czasopismo *Verbum vitae*, w którym zamieszczana jest egzegeza biblijna a także egzegeza patrystyczna. Prowadzący dyskusję podkreślił, że ks. prof. Tomasz Kaczmarek w swoim wystąpieniu mówił przede wszystkim o wymiarze duchowym egzegezy patrystycznej, pominał zaś omówienie zasad egzegetycznych. Ks. Zdzisław Pawlak zwrócił uwagę na pewne przejęzyczenia, na przykład prelegent powiedział, że „Orygenes nie był platonikiem”, zaś zdaniem ks. Pawlaka w istocie rzeczy Orygenes był zdecydowanie platonikiem. Udzielając odpowiedzi na postawiony zarzut ks. Tomasz Kaczmarek wyjaśniał, że na mentalności Wschodu zaważyła w poważnym stopniu myśl platońska, platońskie kategorie pojmowania rzeczywistości. Głos w dyskusji zabrał również ks. prof. Stanisław Olejnik, który postawił problem: jak dzisiejszym ludziom podawać Pismo Święte do czytania i jak mają oni szukać głębi duchowej? Jaką zastosować metodę? Ks. Tomasz Kaczmarek dopowiadając wskazał na św. Augustyna, który zaczął studiować Pismo Święte dopiero wtedy, gdy spotkał Chrystusa, wcześniej Pismo Święte go odrzucało. Ks. Krzysztof Konecki zastanawiał się, na ile egzegeza Ojców Kościoła służyła liturgii i czy spotykamy ślady, że czytanie Pisma Świętego podczas liturgii jest inną jakością niż poza liturgią. Prelegent odpowiadając stwierdził, że liturgia zawsze postrzegana była jako szczyt życia Kościoła, nie tylko bowiem sprawowanie Eucharystii, ale również spotkanie ze słowem Bożym jest liturgią. Egzegeza służyła budowaniu wspólnoty.

Głos zabrał również ks. prof. Tadeusz Lewandowski. Na koniec spotkania za przedstawiony wykład i aktywny udział w dyskusji podziękowanie złożył ks. prof. Jan Nowaczyk, zapowiedział również ukazanie się kolejnego, siódmego tomu „Studiów Włocławskich”.

\* \* \*

W roku sprawozdawczym odnotować należy również ważne wydarzenia, do których zaliczamy: otrzymanie przez ks. Jerzego Bagrowicza, dziekana Wydziału Teologicznego UMK w Toruniu stanowiska profesora zwyczajnego, a przez ks. Zdzisława Pawlaka, rektora WSD we Włocławku, stanowiska profesora nadzwyczajnego UMK. Wysokie odznaczenia państwowe z racji święta patrona UMK (19 lutego 2004 r.) otrzymali: ks. prof.

Jerzy Bagrowicz – Złoty Krzyż Zasługi oraz ks. prof. Witold Kujawski – Srebrny Krzyż Zasługi.

Dnia 24 lutego 2004 r. na KUL-u w Lublinie miało miejsce kolokwium habilitacyjne ks. dra Zdzisława Pawłowskiego. Zatwierdzone zostały również przez Centralną Komisję Kwalifikacyjną w Warszawie prace habilitacyjne naszych księży profesorów: Wojciecha Hanca i Zdzisława Pawłowskiego. Ponadto warto odnotować ważny fakt, jakim było 30-lecie pracy naukowej w WSD we Włocławku ks. prof. Zdzisława Pawlaka.

**opracował: ks. Zbigniew Zarembki**

**SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI  
TEOLOGICZNEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO  
WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO WE WŁOCŁAWKU  
w roku akademickim 2004/2005**

W roku akademickim 2004/2005 Teologiczne Towarzystwo Naukowe we Włocławku odbyło trzy spotkania naukowe, w których każdorazowo wzięło udział kilkunastu księży profesorów i członków Towarzystwa. Podczas dwóch spotkań gościliśmy zaproszonych prelegentów spoza środowiska włocławskiego.

**1) 27 października 2004 r.**

W spotkaniu naukowym, które rozpoczęło się o godz. 16. 30, wzięło udział 18 osób. **Wykład** pt. *Antropologia Stefana Kardynała Wyszyńskiego i jej wpływ na kulturę człowieka* wygłosił ks. prof. dr hab. Jerzy Lewandowski z UKSW w Warszawie.

Prelegent w swoim wystąpieniu, idąc za prymasem Wyszyńskim, odwoływał się często do Biblii. Wyjaśniał, że o człowieczeństwie świadczy zdolność obdarzania miłością. Zdecydowanie podkreślał, że jedynie Bóg tak naprawdę wie, jaki jest człowiek. Kardynał Wyszyński w swoim nauczaniu wskazywał na nową perspektywę człowieczeństwa, zwracając uwagę na wartość przebaczenia. Nawoływał za św. Pawłem, aby zło zwalczać dobrem. Człowiek według prymasa Wyszyńskiego jest złożony z duszy i ciała, dlatego powinno szanować się owe dwa elementy, gdyż ciało ludzkie uświęca duszę i odwrotnie dusza – ciało. Tym, który pragnie zbawienia człowieka, jest Bóg. Aby człowiek mógł poznać Boga, powinien przede wszystkim poznawać swój własny świat. Człowiek według kardynała Wyszyńskiego jest największą wartością. Prelegent dostrzegł w prymasowskim nauczaniu, że rozumienie człowieka przez prymasa Wyszyńskiego było nie do przyjęcia przez panujący ówczesnie system totalitarny, gdyż najwyższą wartością w systemie tym był kolektyw. W tej sytuacji tym bardziej nie powinno się, zdaniem Prymasa, stawiać instytucji ponad człowiekiem. Kolejnym aspektem, na który została zwró-

cona uwaga słuchaczy przez ks. prof. Jerzego Lewandowskiego, było podporządkowanie człowieka rozwojowi kultury, przy jednoczesnym przyporządkowaniu kultury służbie człowieka. Prelegent dostrzegł, że często kultura wychodzi naprzeciw niskim ludzkim potrzebom, a przy tym człowiek przejawia tendencję do przekraczania Bożych przykazań. Naczelną zatem zasadą kultury powinno być przestrzeganie Dekalogu. W dalszej kolejności szczegółowo omówiono powyższe zagadnienie i podjęto refleksję na temat pracy ludzkiej, wskazując przy tym na znaczenie osoby św. Józefa. Na koniec ks. prof. Lewandowski zaznaczył, że wyznacznikiem kultury jest również miłość i wychowanie.

Po wygłoszonej prelekcji **dyskusję** poprowadził ks. prof. Krzysztof Konecki. Głos w dyskusji zabrali: ks. prof. Ireneusz Werbiński, ks. dr Jan Nowaczyk, ks. prof. Wojciech Hanc, ks. dr Tadeusz Lewandowski oraz bp Czesław Lewandowski.

Ks. Ireneusz Werbiński zauważył, że obowiązujące obecnie stwierdzenie, iż ciało uświęca duszę, nie zawsze miało zastosowanie. Zwrócił uwagę na zjawisko poznawalności wewnętrznego świata jako konieczność poznania Boga. Ks. Jan Nowaczyk wymienił trzy źródła trudności, jakie dostrzegł w podjętym temacie. Do trudności tych zaliczył: różnorodność ujęć antropologicznych i definicji człowieka oraz wielość poglądów antropologicznych na kulturę. Ks. Wojciech Hanc, jako ekumenista i teolog zajmujący się teologią św. Józefa, stwierdził, że obecna józefologia nie ma dostatecznej siły przebicia. Podkreślił niezwykłość osoby kardynała Stefan Wyszyńskiego: „to był człowiek wielki, który patrzył w przyszłość”. Ks. Tadeusz Lewandowski w swojej wypowiedzi scharakteryzował relacje, jakie istniały pomiędzy kardynałem Wyszyńskim a kapłanami. Bp Czesław Lewandowski odniósł się do osobistych wspomnień i wśród różnych cech charakteru podkreślał, że Prymas Tysiąclecia był człowiekiem wymagającym, otwartym na innych i posiadającym autorytet. Na koniec zabrał głos raz jeszcze ks. Jan Nowaczyk, który pytał o relację, jaka zachodzi pomiędzy urzędem a człowiekiem; nawiązując do wielkich filozofów i do Prymasa Wyszyńskiego, wyjaśniał zdecydowanie, że osoba ma prymat wobec urzędu i władzy.

## 2) 24 listopada 2004 r.

Spotkanie rozpoczęło się o godz. 16.30 w sali konferencyjnej gmachu Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. Na spotkanie zaproszono z **prelekcją** pt. *Rozwój miłości u św. Jana od Krzyża* o. dr. Jerzego Skawronia OCD, proboszcza parafii Trutowo.

Prelegent, po krótkim naszkicowaniu sylwetki św. Jana od Krzyża, wielkiego mistyka Kościoła zachodniego, skupił najpierw uwagę na opisie miłości w ujęciu hiszpańskiego teologa. Zauważył, że św. Jan od Krzyża pod pojęciem miłości rozumie najczęściej „zjednoczenie”, „transformację”, bądź „partycypację” człowieka w wewnętrznym życiu samego Boga. Owo zjednoczenie jest jednak – by użyć tutaj języka filozofii – zjednoczeniem przypadłościowym, nie zaś substancjalnym, w odróżnieniu od zjednoczenia Osób Boskich w Trójcy Świętej. Dzięki łasce Bożej człowiek wierzący, jednocząc się z wolą Bożą w swoim moralnym działaniu, ma możliwość realnego wejścia w tajemnicę życia samego Boga. Prelegent następnie wyliczył siedem stopni miłości, o których mówi karmelitański mistyk, a które korespondują z siedmioma darami Ducha Świętego.

Dojrzewanie do zjednoczenia z Bogiem zakłada najpierw, według św. Jana od Krzyża, konieczność oczyszczenia zmysłów. Każdy ze stopni miłości, po których człowiek wznosi się do Boga, wymaga w procesie duchowego dojrzewania kolejnych etapów oczyszczenia duszy. Owo oczyszczenie dokonuje się na drodze: 1) odrzucenia radości tego świata (tzw. dobra doczesne); 2) porzucenia dóbr naturalnych (piękno, wdzięk, rozum, jasny osąd); 3) uporządkowania zmysłów i wyobraźni; 4) „relatywizacji cnót”, tj. sprowadzenia ich do roli narzędzia prowadzącego do zjednoczenia z Bogiem; 5) wyrzeczenia się dóbr nadprzyrodzonych, które także mogą paradoksalnie zniewalać człowieka; 6) odrzucenia dóbr duchowych czy praktyk pobożnych, które mogą niekiedy stać się „duchowymi idolami”, zaślaniającymi ostateczny cel zjednoczenia człowieka z Bogiem.

Proces duchowego dojrzewania jest zatem długą drogą „duchowego obumierania” i oczyszczania ludzkiej woli oraz upodabniania się w swoim postępowaniu i moralnych wyborach do samego Stwórcy. Ostatecznym celem zjednoczenia człowieka z Bogiem jest, według św. Jana od Krzyża, „duchowe małżeństwo”, w którym Bóg bierze człowieka w całkowite posiadania.

Prelegent podkreślił następnie, że droga duchowego zjednoczenia według karmelitańskiego mistyka odnajduje wiele wspólnych elementów ze wskazaniami współczesnej psychologii, która także mówi o etapach dojrzewania i integracji osobowości. Stąd kryzysy osobowości, o których mówi św. Jan swoim właściwym językiem mistyki i poezji, są znane współczesnej psychologii. Co więcej, są one naturalnym składnikiem wzrostu i dojrzewania osobowości.

(Referat został opublikowany w całości w niniejszym tomie „Studiów Włocławskich” – s. 165–175).



**W dyskusji** głos zabierali m.in.: ks. Lech Król, ks. Stanisław Olejnik, ks. Roman Małecki, ks. Zdzisław Pawlak, ks. Jan Nowaczyk, ks. Ireneusz Werbiński, bp Czesław Lewandowski. Ks. Olejnik odwołał się między innymi do badań profesora psychologii Kazimierza Dąbrowskiego, który z pozycji świeckiego badacza, nie odwołującego się do wymiaru nadprzyrodzonego, w swoich badaniach nad ludzką naturą stosował analogiczny język. Ks. Małecki zwrócił uwagę na specyfikę języka teologii św. Jana od Krzyża, który jest językiem mistyki i poezji, nie zaś systematycznej teologii. Ciekawym byłoby przeanalizowanie wpływu (jeśli w ogóle taki był) apofatycznego sposobu myślenia duchowości wschodniej (np. Grzegorza Palamasa) na oryginalną koncepcję drogi mistycznego zjednoczenia w ujęciu hiszpańskiego karmelity. Ks. Pawlak dostrzegł wiele zbieżności w filozoficznej podbudowie koncepcji św. Jana od Krzyża z filozofią neoplatońską oraz stoicką. Natomiast ks. Nowaczyk, odwołując się do obecnej u św. Jana od Krzyża idei beznamiętności (*apatheia*), pytał czy człowiek w ogóle jest w stanie wyzbyć się wszelkich pasji. Czy nie byłoby to równoznaczne z okaleczeniem człowieczeństwa? Według tradycyjnej antropologii, choćby w ujęciu św. Tomasza, życie afektywne i emocjonalne wpisuje się w strukturę osoby ludzkiej. Podkreślił także, że sam język św. Jana od Krzyża jest bardziej językiem poezji i mistyki niż teologii czy logiki. Będąc takim może być postrzegany wręcz jako język niekomunikatywny, co wcale nie zaprzecza jego prawdziwości i sensowności. Ks. Werbiński natomiast postawił pytanie o to, czy jest możliwe „przełożenie” tego typu sposobu mówienia o Bogu i doświadczenia wiary na język współczesnego człowieka, któremu wydaje się być coraz bardziej obcy język symbolu i mistyki.

### 3) 30 kwietnia 2005 r.

W spotkaniu uczestniczyło 17 księży profesorów i członków Towarzystwa. **Referat** pt. *Działania wojenne w czasie II wojny światowej na terenie diecezji wrocławskiej* wygłosił ks. dr Wojciech Frątczak.

Prelegent przedstawił działania wojenne na terenie diecezji wrocławskiej w 1939 roku. Za „działania wojenne” przyjmuje się czas od wybuchu wojny do 25 października 1939 r., czyli okres pod zarządem Wehrmachtu. Po 25 października wojsko przekazało władzę cywilnej administracji niemieckiej, która zasadniczo nie różniła się od administracji wojskowej.

Ze strony niemieckiej oprócz natarcia z zachodu (najpoważniejsze uderzenie nastąpiło w okolicach Grabowa i Ostrzeszowa) nastąpiło ude-

rzenie dwóch armii niemieckich od północy: jednej od strony „polskiego korytarza” z terenu Prus, a drugiej z terenu dzisiejszego Wałcza. Ponadto nastąpił atak od strony południa, z zajętej wcześniej Czechosłowacji. Błędna koncepcja polskiej obrony sprawiła, że broniono „korytarza” do Gdańska, ponieważ liczono na pomoc ze strony Francji i Anglii, jednakże był to błąd, za który zapłaciło życiem wielu żołnierzy. Polski żołnierz niewiele miał okazji do bicia się, przeważnie bowiem, jak zaznaczył ks. Frątczak, zmuszony był do nieustannego cofania się. Prelegent zastrzegł, że nie podjął w swoim opracowaniu wątku związanego z piątą kolumną oraz z udziałem lotnictwa niemieckiego, które okazało się bardzo okrutne w nalotach. Na terenie diecezji wrocławskiej w okolicach Uniejowa, Sieradza, Szczytna miały miejsce pierwsze zbrodnie przeciw ludności cywilnej. Wyjaśniał, że w okolicach Włocławka zostało zburzonych najwięcej kościołów w czasie okupacji.

Ze strony polskiej na terenie diecezji wrocławskiej (wojska niemieckie wkroczyły tu już 2 września) działały trzy armie: „Poznań”, którą dowodził generał Tadeusz Kutrzeba; armia „Pomorze”, którą dowodził generał dywizji Władysław Bortnowski, mający za cel obronę Polski po obydwu stronach Wisły (udział w bitwie nad Bzurą); armia „Łódź”, dowodzona przez Juliusza Rómmla, zadaniem tej armii był obrona Łodzi i Piotrkowa. Najpoważniejsze działania wojenne na terenie diecezji wrocławskiej rozegrały się na terenie bronionym przez armię „Łódź”. Pierwszym miastem polskim zaatakowanym przez Niemców był Wieluń, położony niedaleko Sieradza. To miasto było celem barbarzyńskiego ataku, które zamieniło je w 70% w ruinę. Zginęło w nim 1200 osób cywilnych. Zbombardowano nawet szpitale.

**Dyskusję** po wykładzie poprowadził ks. prof. Witold Kujawski, a głos w niej zabrali następujący księża profesorowie: Jacek Kędziński, Stanisław Olejnik, Jan Nowaczyk i Kazimierz Skoczylas. Ks. Kędziński stwierdził, że jego zdaniem zabrakło w podjętym referacie podkreślenia udziału księży i roli parafii w działaniach wojennych. Podobną myśl wyraził ks. prof. Olejnik, który zwrócił uwagę na możliwość trafniejszego doboru, z punktu widzenia słuchaczy, przedmiotu prowadzonej refleksji (np. udziału księży w batalii wrześniowej). Następnie ks. Olejnik wspominał wydarzenia z września 1939 roku, które były jego osobistym doświadczeniem: 1 września 1939 r. przebywał w domu rodzinnym w Kaliszu i przygotowywał się do rozpoczęcia nowego roku akademickiego w seminarium. Wybuch wojny spowodował, że wraz z rodziną wyjechał z Kalisza, a następnie udał się do Żydowa k. Lubrańca. Ksiądz prof. Olejnik zazna-

czył, że w pierwszych dniach działań wojennych szczególnie okrutnie zapisało się lotnictwo niemieckie (nalot w okolicach Koła), które bombardowało ludność cywilną oraz osiedla i miasta. Ks. Kujawski dodał uzupełnienie na temat piątej kolumny, a ks. Nowaczyk mówił o roli tzw. dobrych Niemców w mieście Włocławku. Ks. Skoczylas pytał o liczebność wojska niemieckiego i polskiego.

Następne spotkanie zaplanowano na początek następnego roku akademickiego.

\* \* \*

W roku sprawozdawczym ks. dr. hab. Ireneusz Werbiński, prezes Towarzystwa, opublikował pracę pt. *Problemy i zadania współczesnej hagiologii* (Toruń: Wyd. UMK, 2004). Pozostali członkowie Towarzystwa publikowali artykuły naukowe w czasopiśmie i pracach zbiorowych. Ks. dr. hab. Wojciech Hanc, pracujący m.in. na Wydziale Teologicznym UKSW, 1 X 2004 r. został kierownikiem Sekcji i Katedry Teologii Eklezjologicznej, 1 I 2005 otrzymał nominację na stanowisko profesora nadzwyczajnego, zaś 25 V 2005 r. otrzymał nagrodę rektorską II stopnia. Ks. dr. hab. Zdzisław Pawlak na Wydziale Teologicznym UMK w Toruniu 22 VI 2004 r. otrzymał nominację na stanowisko profesora nadzwyczajnego, a 21 X 2004 r. nagrodę jubileuszową za 30 lat pracy naukowo-dydaktycznej.

**opracował: ks. Zbigniew Zarembki**